Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 18 Września 1910 Nr. 215

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

KANAŁY.

Z ankiety, urządzonej przez „Słowo Polskie" podnieść należy w dalszym ciągu głos znanego fachowca, inż. M. Machalskiego, który w Rosyi budował kanały i który w kwestyi kanału galicyjskiego wypowiada opinię praktyka.

Inż. Machalski, uznając w pełni niezmierną doniosłość kanału Wisła Dniestr dla przemysłowego rozwoju Galicyi, wskazuje w obszernym wywodzie na możność zmniejszenia kosztów budowy o 50 prc. a to 1) przez zmniejszenie przekroju kanału, gdyż wystarczałoby użycie statków o pojemności 200 ton (a nie 600 ton, jak rząd projektuje), 2) przez modyfikacyę trasy kanału, doprowadzenie odnogi kanału do Lwowa etc. Inż. Machalski kończy swe wywody:

„Reasumując powyższe uwagi, przychodzę do wniosku, że można będzie wybudować kanał Wisła—Dniestr za kwotę nie o wiele wyższą o kor. 125 000.000, którą Biuro hydrotechniczne ministerstwa handlu obliczyło w r. 1899.

Jeżeli więc koszta budowy kanału będą się wahać w ramach przewidzianych ustawą z 11-go czerwca 1901, sankcyonowaną przez cesarza, to na energiczne żądanie Koła polskiego Rząd będzie zmuszony wykonać ustawę o drogach wodnych, a tem samem i regulacyę rzek w szybszem tempie przeprowadzić."

Nadto ogłasza „Słowo Polskie" wykrętny list eksc. Abrahamowicza, który uznając ważność sprawy, chciałby jednak dyplomatyzować i układać się „poufnie" — jednem słowem eksc. Abrahamowicz chciałby, zdaje się, aby dawny system *krętactwa* stosowany był i nadal. Pan A. sądzi, że „opuszczenie stanowiska, opartego na ustawie, a więc zasadniczego, wątpię, aby przez kogokolwiek dziś zaproponowanem być mogło", ale zdaje mu się, „że cała sprawa jedynie najpoufniej w łonie Koła sejmowego roztrząśniętą i o niej opinia większości, jako dyrektywa informacyjna dla Koła, daną być może".

Ale dlaczego ta tajemnica? Dlatego, że „wszelkie układy mogą być zawarte li w drodze poufnej i po nabyciu pewności, że nie pozostaną jedynie dowodem dobrych chęci ze strony układającej się".

Jeden tylko głos podniósł się przeciw budowie kanału, dlatego, że niby finanse państwa są w stanie opłakanym, głos ziemianina, który z natury kierunku swego myślenia nie zdolny jest do należytego pojęcia idei uprzemysłowienia kraju, p. Wł. Kraińskiego, prezesa Tow. Kredyt. Ziemskiego. Ten agraryusz wolałby zamiast kanałów „pomocy państwa dla uregulowania finansów krajowych", „regulacyi wód podgórskich", „poparcia przez państwo hodowli bydła" — a zapomina, że *bez względu na kanały państwo musi tym postulatom krajowym zadość uczynić!*

Nieszczęściem kraju było i jest, że (jak słusznie wykazuje prof. dr Bujak w II. tomie swego znakomitego dzieła „Galicya") ludzie kierujący w kraju polityką i przeważna większość naszego Sejmu nie mają zrozumienia dla przemysłu, traktują rzecz po dyletancku. Duch ciasno-agrarny dominuje jeszcze w kraju, tamując jego postęp. Dziś dopiero powoli zmieniają się stosunki na lepsze.

* * *

Przeciwnikami kanałów są u nas tylko służalcy rządu w rodzaju Stapińskiego — oraz Rusini.

Rusini tylko z fanatycznej nienawiści do Polaków i z przewrotnej chęci łaszenia się rządowi — oświadczają, że z kanałów rezygnują. Bardzo trafnie rozprawia się z tymi polskimi rządowcami z hajdamakami ukraińskiemi „Kuryer lwowski" (z 16 września), który pisze:

„Ukraińcy wiedzą o tem, jak dalece zależy rządowi na niewykonaniu ustawy kanałowej i oszukaniu całej Galicyi na kilkadziesiąt milionów koron. Wiedzą o tem, że wiarołomny rząd wita z radością każdego przeciwnika kanałów. Dla rządu obojętne jest, kto zacz jest ten przeciwnik. Czy to będzie aferzysta polityczny, którego można kupić za niedrogą sumę z całym „klubem", czy też klub narodowościowy — to dla rządu jest obojętne.

I jeżeli dziś grasują w polityce parlamentarnej najrozmaitsi kłusownicy, (Stapiński et consortes!) których celem jest wkraść się w łaski rządu i zarobić coś na tym wielkim „interesie", jakim są niezaprzeczenie kanały — to niestety do tej samej kategoryi „polityków" — musimy zaliczyć i pp. ukraińców. Oni przymilają się i łaszą się rządowi, aby realnie dowieść, że może liczyć na nich w czasach, gdy będzie łamał ustawy, gdy będzie ograbiał całe kraje z wielomilionowych inwestycyj. Nikt głośniej i krzykliwiej nie narzeka na poniewieranie ustaw konstytucyjnych, aniżeli ukraińcy. Setki interpelacyj, jakie ukraińcy zgłosili w parlamencie — to przeważnie protesty przeciw samowoli organów rządowych. A gdy ten sam rząd łamie w sposób niegodny i wiarołomny jedną z największych ustaw państwowych, która niesie naszemu krajowi przyszłość ekonomiczną — to wtedy ukraińscy „obrońcy praw konstytucyjnych"... stoją po stronie... wiarołomnego rządu".

Oto jest prawdziwy wizerunek ludzi „poczciwych w myśli politycznej i zasadach".

Wielki Kraków a Podgórze.

II.

Rada miasta w Podgórzu na posiedzeniu w dniu 15 września b. r. powzięła uchwałę odraczającą w sprawie wyznaczenia komisyi dla prowadzenia pertraktacyi z Krakowem — głównym zaś motywem była potrzeba dokładnego zbadania dotyczących materyałów.

Jeśli materyały dostarczane przez miasto Kraków nie były dokładnie znane, to uchwałę Rady miasta w Podgórzu uznać należy za trafną i dla połączenia się obu miast — za pomyślną.

Bliższe bowiem rozpatrzenie rzeczy przekona niechybnie, że fakta przez Kraków przedstawione, są zupełnie zgodne z rzeczywistością, że polegają na materyałach urzędowych. Faktem jest, że Podgórze po połączeniu się z Krakowem pozbędzie się dodatków powiatowych, których stopa w roku 1909 wynosiła 58 prc., a przypis 105 000 koron.

Również faktem jest, że po objęciu Podgórza rejonem akcyzowym zostanie Podgórze uwolnione od opłat mytniczych przy moście na Wiśle, co przynosi korzyść dla mieszkańców Podgórza w kwocie około 30.000 koron rocznie.

Taksamo każdy obeznany ze stanem rzeczy wie, że dodatki gminne w Podgórzu wynosiły w r. 1910 — 15 prc., a w Krakowie tylko 10 prc.— także faktem jest, że ciężary spadające na ludność z tytułu propinacyi i gminnych dodatków do trunków wcale nie są niższe od ciężarów akcyzowych — oraz, że ciężary jakieby od Nowego Roku padły na Podgórze z tytułu krajowych o-



Tragedya rewolucyjna w Moskwie. (Patrz: „Rozmaitości").

Bohaterskie kłamstwo żony.

(*Niby legenda*).

W owych czasach — dawno bardzo — we Florencyi, na drodze, wspinającej się ku Fiesole — wznosił się cudny pałac, otoczony wspaniałym ogrodem.

W tym pałacu mieszkał Baccio Bacchietti, mieszkał samotny, jak w klasztorze. Jeśli nie przywdziewał sukienki zakonnej, to tylko dla tego, iż bał się obrazić Pana Boga swoją wielką, niezrównaną szpetotą.

Mały, garbaty i kulawy miał głowę ogromną, wtłoczoną w krzywe ramiona, czoło za szerokie i oczy sezowate. Mówiono: „brzydki, jak Baccio". Weszło to niemal w przysłowie.

Miał przy sobie jedną tylko sługę: starą mamkę. Olbrzymie bogactwa leżały odłogiem. Ta cała opowieść byłaby tylko bajką, gdybyśmy nie dodali, że Bacchietti miał duszę prawą, umysł bystry i dużo wrodzonej dobroci. Ale nikt nie myślał kruszyć skorupy, pod którą krył się brylant najczystszej wody.

Z jego pałacu widać było bukiety drzew na stokach wzgórz i rzekę Arno wijącą się wstęgą wód żółtawych. Gdy w przeddzień wielkich świąt o zmroku roskołysały się dzwony, biedny Baccio wzdychał i czuł się nieszczęśliwy.

Nie schodził wcale do miasta, bo się bał, że dzieci biec za nim będą i wytykać palcami jego kalectwo i że patrzeć na niego będą młode dziewczęta, ich spojrzenia paliły gorzej od drwinek.

Pod jego oknami przechodziły wesołe korowody do smutnego pałacu wlewając śmiechy i śpiewy. W opuszczonym ogrodzie zalewały się trylami słowiki.

Na wiosnę kraśniały kielichy kwiatów, w powietrzu unosiła się rozmarzająca woń szczęścia, a w dużych, ciemnych komnatach Baccio Bacchietti zatruwał się smutkiem, tęsknotą za tym, co nie przychodziło, co nigdy przyjść nie miało — nie mogło.

Młody był — nie dobiegł jeszcze trzydziestki, a choć serce było zamknięte w klatce potwornej, rwało się jednak do szczęścia, do słodkich upojeń.

— Czasem — bardzo rzadko — młody hrabia ocieniał twarz skrzydłami kapelusza, osłaniał się płaszczem i chyłkiem wychodził z pałacu i z ogrodów. Czynił to zwykle wieczorem, przy blasku księżyca, gdy jego światło wydłużało cienie ludzkich postaci. Szedł do jakiej pobliskiej włoszczyzny, zasiadł przed drzwiami oberży, a liche chianti smakowało mu bardziej od najlepszych win z jego własnej piwnicy. Takiego właśnie wieczora zobaczył żebraczkę, na stopniach kaplicy.

— Dla czego rękę wyciągasz?

— Jestem niewidoma — odrzekła — i podniosła ku niemu twarz młodą. znać było, że chce przeniknąć ciemności, że chce odgadnąć z głosu, kto przed nią stoi.

— Już późno — rzekł.

Uśmiechnęła się. Dla niej było zawsze późno, zawsze noc nieprzebyta.

— I nikt się o ciebie nie troszczy? — zagadnął.

— Jestem sierota — odrzekła. — Czasem, jaki przechodzień ulituje się i odprowadzi mnie do domu.

W życiu swojem margrabia z tak bliska nie widział twarzy dziewczęcej. Zachwyciła go jej piękność, wzruszył głos rzewny. Wziął ją za rękę i prowadził. Rozełkała mu się dusza, gdy usłyszał, że to biedactwo nocowało w powalonej stodole.

— Mój pałac stoi pustką — myślał, idąc obok niej — toć Bóg sam nastręcza mi sposobność zasłużenia na wiekuistą nagrodę.

Przez całą noc rozważał, wreszcie postanowił dać przytułek tej biedaczce.

Stara mamka, wysłana została na zwiady. Wróciła donosząc, że ociemniała ma na imię Lucya. Mówiono o niej przychylnie, życzliwie. Była dobra, pobożna, znosiła swój ciężki los bez szemrania.

Uroda męża obojętną będzie dla ociemniałej — tak myślał garbusek, po wysłuchaniu tych pochwał. Samotność ciężyła mu coraz bardziej. Myślał, myślał, aż wreszcie postanowił ożenić się.

Tak niespodziewany zwrot losu mógł zawrócić niejedną główkę Lucya pozostała skromną, cichą. Z dniem każdym wzmacniał się węzeł, jednoczący młodą parę. Kawaler już bez smutku słyszał dzwony, wzywające na Anioł Pański, śpiew ptasząt nie napełniał go już tęsknotą, a natomiast woń kwietnia upajała go radością. Świat cały wydawał mu się piękny. Opromieniła go miłość.

Lucya żyła, jak we śnie.

I oto po pewnym czasie, w kapliczce, gdzie bogaty garbusek ujrzał swą przyszłą żonę, u stóp Madonny wytrysło cudowne źródło. Zbiegli się ludziska tem tłumniej, że woda z tego źródła miała leczyć wszelkie choroby i kapliczka stała się ulubionem miejscem pielgrzymek. Liczne cuda stwierdzały właściwość źródełka. Wieść o tych cudach przeniknęła niebawem do pałacu Baccia Bacchietti.

I napełniła go trwogą. Bo rozumiał, jak wielkiem szczęściem byłoby dla jego żony wyjść z wiekuistych ciemności. Lecz z drugiej strony czuł, że gdy ona wzrok odzyska, to jego szczęście zgaśnie.

płat szynkarskich i opłat od piwa łącznie z opłatami gminnemi od trunków, przenoszą nawet ciężary wynikające z opłat akcyzowych, któremi według nowej taryfy akcyzowej będzie w Krakowie obciążonych tylko 13 artykułów, zamiast jak obecnie 52. Tu również podnieść należy, że z opłat akcyzowych prawie połowa przypada temu miastu, które je opłaca.

Wszelkie przez nas w poprzednim artykule podane fakta i cyfry są łatwe do sprawdzenia i po bezstronnem ich zbadaniu niewątpliwie przyczynią się do pomyślnego załatwienia sprawy.

Zarzucano na odbytem posiedzeniu Rady miejskiej w Podgórzu, że Kraków potrzebuje Podgórza, że bez niego nie dostanie nowych pożyczek, że wykazuje się tylko, jakie korzyści odniesie Podgórze, a nie wykazuje jakich szkód dozna i t. p.

Zarzuty podobne nie mają podstawy.

Do swych pożyczek bowiem nie potrzebuje Kraków Podgórza, ma on dość własnego zabezpieczenia dla nich. Pożyczek gminnych nie należy też uważać za równe pożyczkom konsumcyjnym. Miliony obrócone na wodociąg, elektrownię, gazownię, tramwaj, rzeźnię, chłodnię, kanały, bruki i teatr rentują się obficie i to jedne z nich rentują się wprost materyalnie, a drugie ze względu na zdrowie, porządek: moralnie. Pożyczek zaciągniętych na podobne urządzenia, z których i Podgórze dziś korzysta, nie można uważać za objaw niemiły, temwięcej, że pożyczki i to wydatne — na te same cele i Podgórze obecnie zaciąga Jakieby zaś szkody Podgórze poniosło przez to, że połączą się z Krakowem — trudno znaleźć. Podgórze z tego stanowczo żadnych szkód nie odniesie. Trudno bowiem uznać za szkodę, że Podgórze uzyska samorząd, że się wydobędzie z pod rządów starostwa i Rady powiatowej. Zarząd i znaczna część Rady miejskiej w Podgórzu wejdzie w skład zarządu i Rady miejskiej w Krakowie i wspól rządzić będzie w całym Wielkim Krakowie, wpływając na wszystko według swych przekonań i stojąc na straży interesów Podgórza.

Nie odniesie więc Podgórze szkód, gdyż położenie ekonomiczne Krakowa nie jest gorsze od podgórskiego, wydajność podatkowa jest znacznie wyższa w Krakowie, a obciążenie długami w stosunku do majątku jaki Kraków posiada nie jest anormalne, a będzie ono stosunkowo znacznie niższem od podgórskiego, gdy miasto to obecnie postanowioną pożyczkę zrealizuje.

Ze względu na majątek, jaki Kraków posiada, a którego wartość dochodzi do 54.000.000 koron (długi 24,000.000 kor.), jest przybytek majątkowy, jakiby Krakowowi przyniosło Podgórze — normalny i inne bowiem gminy, do Krakowa przyłączone, posiadały majątki — a np. Płaszów, oprócz gotówki w kwocie 30.000 kor., posiada fabrykę dachówek i cegieł, wartości 300.000 kor. i około 150 morgów gruntu gminnego, a w tem przeszło sto morgów najlepszej gliny. A jednak Płaszów, wraz z ogromnym obszarem dworskim tejsamej nazwy, podpisał ugodę o połączenie się z Krakowem.

Nieraz wreszcie daje się słyszeć zarzut, że w Krakowie są czynsze ogromnie wysokie. Tu się zapytać godzi: Czy w Podgórzu są niskie? Nie podnosiły się w Podgórzu ustawicznie nawet bez wodociągu? Czy się obecnie nie podnoszą? Widocznem stąd jest, że przyczyny podrażające mieszkania są wspólne dla Krakowa i Podgórza — i że wspólnie temu zaradzić będzie potrzeba.

Co zaś Kraków przyniósł dla gmin przyłączonych — to każdy bezstronny osądzi. Dość wskazać na szczegół, że w ciągu kilku miesięcy pozamieniano szkoły jedno, dwu i 3 klasowe mieszane w gminach przyłączonych na szkoły 4-klasowe, osobne dla chłopców, osobne dla dziewcząt. Dwie z powyższych szkół zamieniono na wydziałowe. W Zakrzówku dopomógł Kraków zbudować szkołę jeszcze przed przyłączeniem tej gminy do Krakowa — budując ją w swoim zarządzie i dodając od siebie 35.000 koron. W Płaszowie zbuduje Kraków zaraz w roku przyszłym nową szkołę.

Wkrótce też przybędzie więcej dowodów na to, że gminy przyłączone zyskały na przyłączeniu do Krakowa, już dziś dano im lepszą konserwacyę dróg, linie regulacyjne, wodę ze studzien publicznych darmo, oświetlenie lepsze — a prócz tego 5 lekarzy miejskich, nauczycielstwo przeniesiono odrazu do I. klasy płac, personal urzędowy i służbę gmin sąsiednich przyjął Kraków całą, dostarczając posad i teraz i na przyszłość lepszych, niż dawniej mieli i t. p.

Jeśli się do tego doda, że Kraków poniósł znaczne ciężary, przychodząc z pomocą dla obu sąsiednich Rad powiatowych za uszczuplenie ich dochodów, które z gmin do Krakowa przyłączonych utraciły, jeśli się zważy, że Kraków i za Podgórze będzie musiał Radzie powiatowej wielickiej przyznać odszkodowanie, to cel całej akcyi rozszerzenia granic Krakowa wystąpi jasno, w całej istocie, a tem jest:

Podniesienie dobrobytu ludności Krakowa i gmin z nim połączonych przez otwarcie nowych pól do pracy, gdyż jest to w naszem położeniu zadanie obecnie najdonioślejsze i najlepiej zapobiegnie waśniom społecznych i walce klas.

Mięso argentyńskie.

Obiadek na pokładzie „Alice".

Onegdaj członkowie komisyi dla zbadania jakości mięsa argentyńskiego udali się wieczorem do Tryestu. W towarzystwie komisyi znajduje się także pos. argentyński Peres, przedstawiciele ministerstw, wielu posłów i członków Rad miejskich Wiednia, Pragi, Gracu, Krakowa, Insbruku i Opawy.

Z Krakowa biorą udział w delegacyi radni miejscy prof. Bujwid, dr Wasung i starszy weterynarz magistratu Fertig. Zadanie ich jest łatwe i wcale przyjemne. Mają zjeść dobry obiadek, w którym mięso argentyńskie główną odgrywa rolę — i orzec, czy obiad był dobry, czy mięso im smakowało.

W drodze powrotnej zbadają delegaci krakowscy stosunki na centralnej targowicy miejskiej w Wiedniu i urządzenie wielkiej rzeźni spółkowej, w której gmina miasta Wiednia ma znaczny udział finansowy. Z początkiem przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej w Krakowie, na którem delegaci zdadzą sprawę o sprawie importu mięsa do Krakowa z Argentyny i wynikach badań, poczem sprawa zostanie przedłożoną Radzie miasta.

Mięso argentyńskie przywożone jest w stanie zamrożonym. Parowiec Tow. Austro-Americana „Alice" jest specyalnie urządzony do przewozu argentyńskiego mięsa. Znajduje się ono na nim w dwóch chłodniach, z których jedna obejmuje 42, druga 30 kwadratowych metrów. Obie pomieścić mogą około 400 metrycznych cetnarów mięsa. — W Argentynie wkłada się mięso i lód już na fermie, na której odbywa się rzeź bydła. W stanie zupełnie zamrożonym dostaje się ono na okręt do owych chłodni, w których temperatura podczas całej podróży, nawet pod równikiem nie podnosi się nad —10 stopni Celsiusa. Dzięki tej niskiej temperaturze mięso to przybywa do Europy, mimo kilkutygodniowej podróży w stanie zupełnie świeżym. Dokonane onegdaj w Tryjeście próby stwierdziły to w zupełności. Wydobyte z chłodni parowca „Alice" mięso, które było w drodze przez dni 33, zewnętrznym wyglądem niczem się nie różniło od mięsa świeżo zabitych zwierząt, miało kolor czerwony, a nie szary lub czarny, jakie przybiera mięso, wystawione przez czas dłuższy na wpływ powietrza. Przy dotykaniu okazało się tak samo jędrnem, jak świeże. Nigdzie nie zauważono najmniejszych oznak rozkładu, ani na mięśniach, ani na łoju, ani przy stawach, gdzie zwykle najwcześniej rozpoczyna się psucie. Wszyscy, którzy brali udział w onegdajszej próbie, stwierdzili, że mięso to wygląda nawet apetyczniej i okazalej, niż mięso krajowe przednich gatunków. Dalej podczas danego dla uczestników próby śniadania, przekonano się, że mięso argentyńskie, mimo tak długiego mrożenia, ma smak wyborny i to w każdego rodzaju przyprawie, czy jako gotowane, czy jako pieczone. Chwalono tak samo rosół, jak i soczysty roastbeef. Nikt nie zauważył żadnych śladów zależałości lub chociażby nawet nieprzyjemnego zapachu. Mięso to nadaje się więc znakomicie do importu.

Z księgi naiwności ludzkiej.

Nowy sposób.

Pociąg lokalny zajechał na dworzec krakowski i z wagonów wysypał się rój ludzi, obładowanych pakunkami. Wśród wielu osób oczekujących na przybycie pociągu, wyróżniał się przyzwoicie ubrany młodzieniec, widocznie lokaj lub woźny porządnego kantoru. Bacznie śledził on przyjezdnych, a głównie przypatrywał się kmiotkom, których spora rzesza przybyła do miasta. Wreszcie znalazł widocznie tego, kogo szukał, bo zbliżył się szybko do zamożnie wyglądającego włościanina i zapytał:

— Przepraszam, czy gospodarz z Woli?

— Nie ja z Koziej Wólki, — odpowiedział chłop.

— A to doskonale... — Bo właśnie pan mój chciałby przesłać posyłkę do księdza z Koziej Wólki... Jakże on się nazywa?... Wyszło mi z pamięci...

— Nasz proboszcz nazywa się Iksiński.

— A właśnie, właśnie Iksiński. Czybyście też gospodarzu nie zabrali posyłki do księdza Iksińskiego?

— Coby nie. Przysłużę się księdzu proboszczowi.

— A to bardzo dziękuję. To tu niedaleko, Pan mój będzie bardzo rad.

I do najbliższego trzypiętrowego domu prowadzi lokaj służbisty poczciwego chłopka i wchodzi z nim na schody.

W tej samej chwili ktoś schodzi z góry.

— A ot mój pan... — powiada lokaj. — Proszę jaśnie pana, — dodaje, zwracając się do imponującego obywatela schodzącego powoli ze schodów, — oto gospodarz z Koziej Wólki, który chce zabrać paczkę dla księdza.

— Dziękuję bardzo, — mówi imponujący jegomość, — ale ja nie chcę żebyście gospodarzu trudzili się darmo. Dostaniecie za to guldena.

Chłopek wzdraga się, ale pan bogaty słyszeć nie chce o tem, żeby ktoś miał dla niego trudzić się darmo. Wyjmuje portmonetkę, w której ma tylko złote monety.

— Dajcie proszę resztę.

Gospodarz sięga za pazuchę, ale jakoś nie może dobrać odpowiedniej ilości reszty.

— Walenty, — rzecze jaśnie pan, weź od gospodarza te dziesięć guldenów i zmień w sklepie na dole.

Po chwili Walenty z dziesięciu guldenami już jest na parterze.

— Ale, ale, — woła pan przez balustradę schodów, — czy ty masz klucz od mieszkania, to dam tymczasem gospodarzowi przesyłkę.

— Mam, — odzywa się głos z dołu.

— To zaczekaj, wezmę od ciebie...

I w dwu susach pan jest na dole.

Jeszcze moment, pan i sługa znikają w tłumie ulicznym.

Gospodarz czeka na schodach, aż po długiem i próżnem oczekiwaniu przekonywa się, że padł ofiarą znakomicie uplanowanego oszustwa.

Z KRAJU.

Środek Ehrlicha. Lwowska Izba lekarska rozesłała do dzienników następujące pismo:

Wydział Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej na posiedzeniu w dniu 13 b. m. zajmował się sprawą reklamowania nowego środka prof. Ehrlicha „606" i uznał, że o środku tym, jak o każdym nowym, a silnie działającym leku wydać fachową, bezstronną opinię, opartą na szerokiem doświadczeniu i naukowem badaniu powołane są w pierwszym rzędzie zakłady lecznicze, tj. kliniki uniwersyteckie i szpitale. Reklamowanie zatem tego środka w pismach przed wydaniem takiej fachowej opinii Izba lekarska uważać musi za niewłaściwe, mogące narazić chorych na nieobliczalne następstwa.

Izba musi wyrazić swoje zdziwienie, że odkrywca nowego środka nie dostarczył go (?) klinikom i szpitalom do wypróbowania naukowego mimo usilnych o to starań, a uważa za nieodpowiednie, że użyczył zapasów jego kilku lekarzom prywatnym, dając im przez to sposobność do wyzyskania tej okoliczności dla celów własnej reklamy i możliwego wyzysku chorych. Doszło bowiem do wiadomości Izby, że za prosty zabieg wstrzyknięcia tego środka niektórzy lekarze, cieszący się chwilowym monopolem w stosowaniu tego leku, wyzyskując tę sytuacyę, mieli pobierać po kilkaset koron.

Izba lekarska zwraca uwagę publiczności interesowanej, że już po kilku tygodniach środek Ehrlicha „606" będzie w powszechnym obrocie handlowym i że do tej pory wskazania lecznicze dla tego środka dokładniej będą ustalone, a potrzebujący jego zastosowania uzyskają tę pomoc lekarską albo bezpłatnie w publicznych zakładach leczniczych, albo za stosunkowo niewielkiem wynagrodzeniem u lekarzy prywatnych, chorzy zaś na tej nieznacznej zwłoce żadnej szkody dla swego zdrowia nie poniosą.

Z tych powodów Izba lekarska zwraca się z apelem do prasy krajowej, aby przez użyczanie łamów dla autoreklamy poszczególnych lekarzy nie przyczyniała się w ten sposób do zbytecznego zaniepokojenia chorych.

(Do tego komunikatu dodać należy, że nie prawdą jest, jakoby Ehrlich nie dostarczył lekarstwa klinikom i szpitalom. Przeciwnie stwierdzić należy, że setki klinik i szpitali ma środek Ehrlicha do dyspozycyi, (przyp. red.).

Strejk we Lwowie. Wczoraj w południe dyrektor tramwaju elektrycznego Tomicki, zawiadomił komitet strejkowy, złożony z 24 osób, o uchwałach miejskiej komisyi elektrycznej co do podwyższenia płac personalu, zajętego w elektrowni. Komitet strejkowy oświadczył, że na to podwyższenie się nie godzi i żąda spełnienia swoich postulatów podniesionych w memoryale przedłożonym Radzie miejskiej przed trzema miesiącami.

W nocy o godz. 12 odbyło się zgromadzenie służby tramwajowej dla zajęcia się jeszcze raz sprawą organizacyi strejku.

Policya obsadziła elektrownię żołnierzami policyjnymi i żandarmami, aby uchronić ją od ewentualnych uszkodzeń. Zarząd elektrowni i gazowni poczynił wszelkie zarządzenia, aby miastu nie brakło światła i siły elektrycznej do motorów.

Dzisiaj rano rozpoczął się strejk całej służby tramwajowej, t. j. konduktorów, motorowych, maszynistów i robotników, oraz służby całej gazowni i służby czyszczenia miasta.

Komitet strejkowy zwrócił się do tutejszej partyi socyalno demokratycznej z prośbą, aby się ona zajęła dalszą organizacyą strejku. Równocześnie też zawiadomił komitet służbę tramwajową w Krakowie i Wiedniu o wybuchu strejku i prosił o ewentualne materyalne poparcie strejku.

Zamknięcie granicy pruskiej Przed trzema dniami zamknięto granicę pruską dla importu drobiu, owoców, kapusty, ziemniaków, słomy, siana z Austryi do Prus. — Zarządzenie wydano z powodu grasującej w Galicyi zarazy racicowo-pyskowej.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. „Złoty wiek rycerstwa" grany będzie dziś i jutro (t. j. w niedzielę), a następnie we wtorek i we czwartek przyszłego tygodnia. Próby z tej wesołej nowości ukończono w dniu wczorajszym. — Tłómaczenia „Złotego wieku rycerstwa" dokonał dla teatru krakowskiego Boy. W poniedziałek dnia 19 b. m. wznawia teatr krakowski pełną humoru komedyę Hermana Bahr'a: „Koncert".

Sezon koncertowy 1910 11. W nadchodzącym sezonie odbędzie się w Starym Teatrze szereg koncertów znakomitości muzycznych polskich i europejskich, na które to koncerty rozpisany będzie abonament, dający nabywcom większych seryi biletów znaczne ulgi w cenach miejsc. Szczegółowy program koncertów ogłoszony będzie już w dniach najbliższych. Dziś możemy donieść, że przybędzie do Krakowa tak ceniona tutuj orkiestra Kaima z Monachium, która dla okazania wdzięczności za przyjęcie, jakiego u nas doznaje, wystudyuje specyalnie dla Krakowa dwa nieznane tu symfoniczne dzieła polskie. Nadto pewny jest udział kwartetów brukselskiego i czeskiego, znakomitego skrzypka Kreislera i pianisty Raula Pugno. Rozpocznie sezon występ rozgłośnej pianistki i klawicynistki p. Wandy Landowskiej, rodaczki naszej, więcej znanej we Francyi i w Niemczech niż wśród swoich. Program sezonu wyjdzie w końcu b. m. jako ozdobna książeczka z portretami artystów i ze wszystkimi szczegółami produkcyi.

* * *

Sprawozdawca nasz rozmawiał z sympatycznym młodym kierownikiem koncertów krakowskich, który jako znawca sztuki i krytyk zażywa w sferach literackich i artystycznych jak najlepszej opinii i daje rękojmię, że przedsiębiorstwo poprowadzi ze smakiem, z umiejętnością i energią. Pan Teofil Trzciński wrócił właśnie z Monachium — i rozmowa oczywiście zeszła na stosunki niemieckie.

— Czy nie zamyśla pan urządzać w niedziele i święta koncertów popularnych w rodzaju wiedeńskich koncertów spacerowych, albo monachijskich Bierconcerte?

— Owszem. Mam takie koncerty w planie. Przykłady niemieckie zachęcają mnie do podjęcia prób w tej mierze. Byłem w Monachium na takim kon-

---

Przyznał jej się wprawdzie do kalectwa, lecz bał się, że Lucya znajdzie go jeszcze brzydszym i potworniejszym, niż sam się odmalował.

Wszelako Lucya wolała pozostać ociemniałą, niż przyczynić smutku mężowi.

A jednak światło jest najsłodszą pieszczotą. A Florencya była tak piękną pod turkusowym niebem.

Baccio Bacchietti rzekł sobie wreszcie, że ma obowiązek wyzwolić żonę z ciemności.

Nie chciała ulec jego prośbom, tłomaczyła mu, że cień i mrok miłymi są jej oczom. Uległ jej pozornie.

Lecz wieczorem poszedł sam do kaplicy i modlił się długo do Madonny. A potym napełnił duży flakon cudowną wodą i do swego pałacu powrócił.

Lucya spała snem słodkim. Łatwo mu przyszło zamiar wykonać. Obmył jej powieki, a czyniąc to starał się zapomnieć o swej szpetocie. — I mówił sobie, że we dnie ukazywać się będzie przed żoną.

Obudziła się nagle. Wstała tak szybko, że Baccio nie zdążył świateł pogasić. Otworzyła oczy zdumione, przyłożyła rękę do powiek.

Ujrzała męża, ujrzała flakon. Zrozumiała. Wyciągnęła ramiona, Baccio chwycił ją w objęcia, radując się jej szczęściem, o sobie nie myśląc.

Niebawem dzień zaświtał. Ku Lucyi szło życie. Niebo zabarwiło się purpurą, fioletem, kwiaty podawały jej swe kielichy.

Pławiła się w świetle, w szczęściu. Serce biło w niej żywo. Nachyliła się nad mężem i z oczu jej popłynęły gorące łzy.

Wtedy stał się cud drugi. Łzy małżonki spływając na garbusa, obmywały go ze szpetoty. — Baccio rósł i piękniał w świetle zorzy, a gdy słońce zabłysło, ukazał się oczom Lucyi pięknym godnym nietylko duchowej miłości.

Fra Michale, przeor Franciszkanów, opisując te cuda wierszem łacińskim, dodaje do nich komentarze. Lecz w kościele św. Dominika, w Fiesole, gdzie małżonkowie spoczywają pod jednym grobowcem, skrzydło anielskie odgradza potworną postać męża od cudnej postaci małżonki.

Więc może dokonało cudu bohaterskie kłamstwo donny Lucyi. Odzyskawszy wzrok udała, że widzi męża pięknym. I potrafiła utrzymać go w tem złudzeniu.

cercie, na który, acz przyszedłem dosyć wcześnie, nabyłem bilet z liczbą porządkową 3500. A muszę przyznać, że ta olbrzymia rzesza zebranych w sali słuchaczy wprost mi imponowała zrozumieniem i nabożeństwem, z jakiem słuchała muzyki. Ci Niemcy pili piwo, pili kawę, ale podczas produkcyi orkiestry panowała absolutna cisza, nikt nie stuknął kuflem, nikt nie kaszlnął... Widać było, że ci ludzie faktycznie rozumieją i kochają muzykę. Im więcej Niemców poznaję, tembardziej imponują mi swoją muzykalnością.

— A jakiej orkiestry myśli pan w Krakowie użyć?

— Wojskowej, trudno inaczej.

— Czy sądzi pan, że dobra cywilna orkiestra symfoniczna w Krakowie nie dałaby się utrzymać?

— Bez znacznej subwencyi ze strony miasta, byłoby to zbyt trudne. Bogate przemysłowe miasta niemieckie, jak Elberfeld, jak Barmen, łożą znaczne sumy na utrzymanie swych symfonicznych orkiestr. Za tanie pieniądze dobrego zespołu artystycznego mieć nie można.

— Czy program pan ma już ustalony?

— W zasadzie tak. Będzie on mniej obfity niż program zeszłoroczny, ale doborowy. Nie mogę go jeszcze w tej chwili w całości ogłosić, bo zajść mogą zmiany.

— A ceny?

— Ceny muszą utrzymać się na dawnym poziomie. Są one zbyt wysokie, jak na Kraków — ale cóż robić? Sala koncertowa jest zbyt mała. Gdybyśmy mieli w Krakowie wielką salę, mieszczącą przynajmniej 1500 osób, wówczas możnaby pierwszorzędne gwiazdy muzyczne prezentować publiczności przy tanich miejscach wstępu. Ale obecnie jest to niemożliwe.

Życzymy niemniej powodzenia...

Z teatru ludowego. Wielkie zainteresowanie budzi dzisiejsza premiera „Meir Ezofowicz". Dyrekcya dokładała starań, by sztuka wypadła dobrze, a publiczność poznała jedno z najpotężniejszych dzieł Elizy Orzeszkowej, przerobione na scenę przez A. Kallas. „Meir Ezofowicz" powtórzony będzie w niedzielę wieczór. W niedzielę po południu daną będzie „Zemsta za mur graniczny" z p. Lechowskim w roli Papkina. Na trzecie popularne przedstawienie wystawia teatr ludowy „Miód kasztelański" J. Kraszewskiego, który grany był ciągle z wielkiem powodzeniem. W przyszłym tygodniu rozpocznie się sezon sztuk śpiewnych wodewilem „Chcę sobie pohulać". Pierwszy raz wystąpi baryton p. Wandycz. Najbliższą zaś premierą z poważnego repertuaru będzie „Wróg ludu" Ibsena, w tłomaczeniu Ignacego Suessera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela: „Złoty wiek rycerstwa".
Poniedziałek: „Koncert".
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa".
Środa: „Kamienicznik".

Co słychać w mieście?

Drożyzna ziemniaków. Z powodu zakazu przywozu do Krakowa ziemniaków z Królestwa Polskiego, które samo w wielkiej części zaspakajało zapotrzebowanie tego najpowszechniejszego artykułu żywności — obecnie ziemniaki znacznie podrożały. Na wczorajszym np. targu płacono po 1·60 — 1·90 kor. za ćwierć korca, podczas gdy w innych latach w tym czasie ćwierć kosztowała przeciętnie 80 hal.

Załoga krakowska powróciła wczoraj z manewrów po stoczonej „bitwie" z załogą z Ołomuńca na polach polach pomiędzy Andrychowem a Frydrychowicami; po czyjej stronie wygrana, zbada specyalna komisya wojskowa.

Nowa bursa dla uczniów szkół średnich. Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu nowej bursy dla uczniów szkół średnich, powołanej do życia przez „Związek niewiast katolickich". Bursa mieści się w domu przy Małym Rynku l. 6, I. p. Lokal jest słoneczny, suchy. Pomieszczenie znajduje w nim 16 uczniów.

Każdy z nich płaci za mieszkanie 7 koron, śniadanie kosztuje go w herbaciarni studenckiej 10 hal., obiad (rosół, pieczeń, jarzyny) 20 hal., kolacya mięsna 15—20 halerzy, w taniej kuchni studenckiej.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. Bratkowski, który złożył podziękowanie „Związkowi niewiast kat." na ręce prezesowej „Stow. św. Zyty" p. Rychłowskiej, a „Sodalicyi Panów" na ręce prefekta prof. Kozłowskiego za dokonanie skromnego, ale pięknego dzieła i za opiekę nad bursą w przyszłości. Na zakończenie przemówił prof. Kozłowski, wskazując na zadanie społeczne bursy i owoce, która wydać powinna.

Turniej tennisowy zakończył się wczoraj rozstrzygającą grą, która dała wyniki: Pp. Mroczek—Poznański 6:3, 2:6, 6:4, pp. Leszczyński + Szwede — pp. A. i R. Holzerowie 6:1, 3:6, 6:0, 6:1.

Otrzymali nagrody: p. Szwede postument srebrny (I. nagroda); p. Mroczek rakietę, ofiarowaną przez firmę „Auto" (I. nagroda klasy II-giej); p. Poznański plakietę (II. nagroda klasy II-giej); pp. Weyssengof i Dziurzyński plakiety (III. nagroda); pp. Leszczyński — Szwede plakiety złote (I. nagroda deblów); pp. Holzerowie plakiety srebrne (II. nagroda).

Rozstrzygającej grze przyglądała się liczniejsza publiczność, niż w poprzednie dni, śledząc z wielkiem zajęciem walkę graczów. — Turniej udał się i osiągnął cel, budząc w obecnych na turnieju zapał do tej gałęzi sportu.

Z Resursy urzędniczej. Program zabaw i zebrań w Resursie urzędniczej: Niedziela 18 bm.: Wycieczka do Niepołomic w celu sypania Kopca grunwaldzkiego i zwiedzenie zamku Kazimierza Wielkiego. Wyjazd koleją o godz. 3 po południu, powrót o 11 w nocy. Koszta ponoszą uczestnicy sami. — Sobota 24 bm.: Odczyt prof. B. Walewskiego „O pieśni polskiej" z demonstracyami muzycznemi. Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 8. — Sobota 1 października: Przedstawienie amatorskie: 1) „Komedya o mężu, który był zazdrosny i o kapeluszu żony", uciecha sceniczna w jednym akcie V. Sirandin'a. 2) „Barkarola", w 1 akcie, Gawalewicza. 3) „Komedya o komisarzu, który był wyrozumiały", Courtelina. Wstęp dla członków 1 koronę, dla gości (za zapr.) 2 korony. — Piątek 7 października: Zwyczajne posiedzenie Wydziału o godzinie 8 wieczór. — Sobota 8 października: Tombola artystyczna z tańcami. — Początek o godzinie 8 wieczór. Muzyka 13 p. p. Wystawa fantów otwarta przez 3 dni przed zabawą. Wstęp 1 koronę.

Sobota 22 października: Przedstawienie amatorskie: „Flirt", komedya M. Bałuckiego. — Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków 1 kor., dla gości (za zapr.) 2 kor.

Nieporządki pocztowe. W niektórych miejscowościach na prowincyi panują fatalne nieporządki pocztowe. Liczni abonenci żalą się, że gazety nie odbierają regularnie, że otrzymują ją za późno i zniszczoną, lub że wiele ich nie dochodzi. Takie skargi powtarzają się ze Strzyżowa od p. P., z Borowej od p. H. Sk., z Wiśnicza od p. J. P. i od kilku abonentów z innych miejscowości. Abonenci słusznie domagają się z całą energią regularnej wysyłki dziennika; jest to obowiązkiem administracyi, skoro za dziennik pobrała pieniądze. Zapewniamy też szan. odbiorców, że administracya skrupulatnie czuwa nad regularną ekspedycyą. Jeżeli dziennik nie dochodzi abonenta, to prawie zawsze winę przypisać trzeba prowincyonalnej poczcie. Osobliwe „patryarchalne" stosuneczki w niektórych urzędach pocztowych sprawiają, że dziennik bywa nieraz czytywany przez rozmaitych ludzi, którzy prenumeraty nie płacą, a niekiedy ginie... Oczywiście administracya ma na oku te miejscowości, skąd przychodzą reklamacye — zbiera dowody i wnosi skargę do dyrekcyi poczty, popartą poświadczeniami, że dziennik był regularnie wysyłany, a jeżeli zginie, to dzieje się to z winy poczty. Tylko bowiem niektóre miejscowości mają tę właściwość, że dziennik w drodze do abonenta ginie...

Prosimy wszystkich Szan. abonentów, aby w razie nie otrzymania dziennika zawsze przysyłali nam reklamacyę. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej; wrzuca się je do skrzynki pocztowej *bez marki*, trzeba tylko na kopercie wypisać: *reklamacya*.

Z Klubu pocztowego. W niedzielę 18 b. m. odegra kółko dramatyczne Klubu pocztowego pod reżyseryą p. R. Dobrowolskiego w lokalu własnym przy ul. Lubicz l. 5 „Małżeństwo na próbę", wodewil w 3 aktach. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Muzyka wojskowa. — Miejsce siedzące 1 kor., dla członków Klubu, pp. Koleżanek i pp. Akademików po 80 hal. dla pp. Studentów wstęp na salę 40 hal.

Krakowskie Tow. miłośników cytry przenosi się dnia 1 października do lokalu przy ulicy Floryańskiej l. 39, II. p., gdzie przyjmuje się wpisy i wkładki członków i uczniów konserwatoryum codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 6—7 wieczór. — Wpis członka do Tow. wynosi 2 korony. Wkładka miesięczna 1 kor. 50 hal. Wpis do konserwatoryum 4 kor. Wkładka miesięczna 4 kor.

Uczeń konserwatoryum jest zarazem członkiem Towarzystwa i może korzystać z biblioteki muzycznej Tow.

Nauki gry na mandolinie, gitarze i t. p. udzielać będzie p. G. Senowski, artysta dram. teatru miej. Na członków Tow. przyjmuje się również i osoby nie grające na żadnym instrumencie.

Z życia katol. czeladników. W grupie katol. czeladników odbędzie się w niedzielę w Domu robotniczym o godz. 9 rano posiedzenie Zarządu, o godzinie 10 posiedzenie Kółka samokształcenia, o godzinie 8 wieczór odczyt pt.: „Przemysł krajowy", o godzinie 9 wieczór zebranie klubu footballowego „Polonia".

Pielgrzymka do Mogiły z kościoła ks. Pijarów wyruszy w niedzielę dnia 18 b. m. o godzinie 8 rano.

Sprzedaż owoców na Małym Rynku, na placach targowych i na ulicach odbywa się w warunkach, pozostawiających pod względem zdrowotnym wiele do życzenia. Przekupnie trzymają owoce w naczyniach nieosłoniętych, często brudnych i sami nie zbyt przestrzegają koło siebie porządku i czystości. Można także zauważyć nieraz, jak handlarze owoców sprzedają zepsute po niższych cenach, zamiast owoc zniszczyć. Nic więc dziwnego, że zdarzają się „podejrzane" wypadki zasłabnięć, spożycie bowiem podobnych owoców każdemu zaszkodzi.

Publiczność kupująca powinna zwracać uwagę w jakim stanie są owoce i jak utrzymywane, bo to jest najlepszy sposób zmuszenia przekupniów do utrzymywania swego towaru w porządku i czystości.

Z sali sądowej. (*Zabójstwo*). Na ławie oskarżonych przed trybunałem sędziów przysięgłych zasiadł dzisiaj 19-letni Fr. Nowak, obwiniony o zbrodnię zabójstwa. Nowak przyszedł d. 12 czerwca b. r. do karczmy w Kawcu, gdzie spotkał się z parobczakiem Fr. Kwarciakiem. Obaj nienawidzili się od dłuższego czasu i z tego powodu przychodziło często pomiędzy nimi do sprzeczek i bójek. Tak było i w tym dniu. Po wyjściu z karczmy przyszło do bójki, w czasie której Nowak usiłował strzelić do Kwarciaka z rewolweru, a kiedy przeszkodzono mu przebił swojego przeciwnika nożem, raniąc go w brzuch. Ranny przewieziony do szpitala w Krakowie zmarł w krótce. Aresztowany Nowak przyznał się do czynu, tłómacząc się koniecznością obrony.

Rozprawie przewodniczył st. r. Pelz, oskarżał prok. dr. Rozsławiński, stronę poszkodowaną zastępował dr. Bardel zaś oskarżonego bronił dr. Szalay. Po przesłuchaniu świadków trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Nowaka na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 2 tygodnie.

Niebezpieczny pies klasztorny. Wczoraj pokąsał gwardyana jednego z klasztorów pies owczarski, dawno oswojony, trzymany przy klasztorze. Gwardyan zbliżył się do psa, aby go pogłaskać — a pies rzucił się na niego i pogryzł mu plecy i ręce. Rannego opatrzyło Pogotowie.

Za kradzież kilku par kamaszków w sklepie p. Frenkla aresztowała wczoraj policya niejakiego Macieja Nowaka, a Franciszka Pawelę za kradzież palta na szkodę nieznanego właściciela.

Ujęcie zbiegłych więźniów. Zbiegli przed kilku dniami z więzienia sądu powiatowego w Podgórzu J. Górecki i Fassler, zostali wczoraj przez organa policyjne ujęci i napowrót osadzeni w więzieniu. — Góreckiego ujęto w Zakrzówku, a Fasslera na Kaźmierzu.

Z Podgórza. *Za kradzież ubrania* w sklepie p. B. Marsnerowej aresztowała policya K. Kosecką, znaną w Podgórzu z różnych złodziejskich sprawek.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +8 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +19° C w cieniu.

Z kroniki żałobnej.

Jan Zacharyasicwicz, radca skarbu administracyi podatku, zmarł d. 16 bm. w Krakowie.

Telegramy „Nowin".

Sługus rządowy.

Wiedeń. Bar. Bienerth zaprosił wczoraj do siebie p. Stapińskiego i kilku innych posłów na konferencyę. Celem tych konferencyj ma być, zdaniem „N. Freie Presse", **rozbicie akcyi za kanałami i wpłynięcie na posłów, aby akceptowali propozycye rządu.**

Zamach na Wilhelma?

Budapeszt. Cesarz Wilhelm, jadąc na polowanie do Belley, nigdzie się nie zatrzymał. Słychać, że na torze, prowadzącym do Belley, znaleziono nabój. Sprawdzić tej pogłoski nie można na razie.

Proces Bielohlavka.

Wiedeń. W czasie wczorajszej rozprawy Bielohlavka przesłuchiwano przez 4 godziny pos. Hrabę, który potwierdził zarzuty, podniesione onegdaj przeciw Bielohlavkowi. Hraba twierdził między innemi, że pewien dostawca miejski oświadczył, iż Bielohlavek wezwał go osobiście, aby umieszczał inseraty w jego piśmie, gdyż w przeciwnym razie nie otrzyma dostaw. Dalej zarzucał Hraba Bielohlavkowi, że w fasyi podał tylko dochód, który pobierał jako sekretarz fundacyi Franciszka Józefa t. j. 3.600 kor., podczas gdy w rzeczywistości dochody jego są znacznie większe. Bielohlavek odpowiedział na to, że dochodów swoich jako poseł i członek Wydziału kraj. nie był obowiązany fassyonować. Hraba zarzucał mu też, że jako referent w Wydziale miejskim wniósł przyznanie dostaw miejskich firmom, w których był osobiście interesowany.

Dalszy ciąg zeznań p. Hraby w procesie p. Bielohlavka zupełnie zawiódł nadzieje. P. Hraba potwierdzał wprawdzie zarzuty, ale na żaden zarzut nie mógł przytoczyć konkretnego faktu, tylko od początku do końca odwoływał się na osoby trzecie.

Następnie przesłuchano kilku innych świadków, zgłoszonych przez Bielohlavka, którzy zeznań Hraby nie potwierdzili. Pos. Hraba oświadczył na końcu rozprawy, że otrzymał list anonimowy, donoszący mu, iż firma Hardmuth posiada bon na 5 — 10.000 kor. od Bielohlavka. Sędzia postanowił wezwać prokurzystę tej firmy, celem wyjaśnienia tej sprawy.

(Proces powyższy budzi w Wiedniu ogromną sensacyę. Prasa zamieszcza najdokładniejsze sprawozdania. Bo w procesie tym nie chodzi o spór obrażonego Bielohlavka z nieznanym zgoła Zittererem, lecz jest to faktycznie proces Hraby, który kilku menerom stronnictwa chrześc. społ. w Wiedniu zarzucił korupcyę. (Przyp. red.).

Bójka w greckiem zgromadzeniu narodowem.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyszło do skandalicznych bójek. Gdy przystąpiono do zaprzysiężenia deputowanych, niektórzy z nich zażądali, aby zgromadzenie zamieniło się na konstytuantę, celem zmiany konstytucyi w Grecyi i zmuszenia króla do abdykacyi. — Deputowani ci nie chcieli złożyć przepisanej przysięgi i usunęli biblię ze stołu. Inni deputowani, wzburzeni tem zajściem, rzucili się na radykałów. — **Przyszło do skandalicznej bójki**. Posłowie tarzali się po ziemi, okładając się wzajemnie pięściami. Galerya wmięszała się do sporu. Przyszło do scen burzliwych, którym dopiero policya położyła kres. Galeryę zamknięto, a posiedzenie odroczono na pół godziny.

Rozmaitości.

Tragedya rewolucyjna w Moskwie. (*Do illustracyi tytułowej*). Ochrana w Moskwie od dawna miała oko na zagadkową parę mieszkającą w jednym z małych hotelików w pobliżu Twerskiego bulwaru. Była ona śledzoną i miała zostać aresztowana w nocy z soboty na niedzielę. Młody człowiek i jego towarzyszka, zmiarkowawszy, że kelner pokojowy jest w porozumieniu z policyą, rzucili się nań, zakneblowali go i usiłowali uciec z hotelu. Było jednak już zapóźno. Hotelik był obstawiony przez policyę. Oboje bronili się rozpaczliwie przed aresztowaniem, dziewczyna dobyła sztyletu i silnem pchnięciem w piersi zabiła jednego z policyantów. Gdy jednak poznali, że uciec nie zdołają, młodzieniec strzałem z brauninga położył trupem swą towarzyszkę. Sam zaś uciekając padł dalej od strzału z karabinka policyjnego. Dochodzenia wykazały, że zabity rewolucyonista nazywał się Gukow, i pracował w jednym z domów kupieckich w Moskwie. Identyczność jego towarzyszki nie została stwierdzoną. W mieszkaniu znaleziono wiele pism rewolucyjnych. Rycina nasza przedstawia główne sceny tej tragedyi.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Na prowincyi.

— Dziś w nocy dokonano w waszem miasteczku aż trzech włamań?

— I odbyły się dwie krwawe bójki. Jeśli tak dalej pójdzie, to będzie można założyć u nas własną gazetę.

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308.
Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.
„LECH“
ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. GRA TA ZOSTAŁA PRZEZ PRUSAKÓW ZAKAZANĄ. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następujące Gry:
1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 786

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uzdolnione panienki 1091
do ekspedycyi sklepowej znajdą umieszczenie w masarni
JÓZEFA BIALIKA
w Krakowie, Floryańska 51.

Panienka potrzebna do nauki modniarstwa do salonu mód „Emilli“ Kanonicza l. 15. 114[illegible]

Dwóch pokoi i kuchni poszukuję w pobliżu ulicy Szczepańskiej od 15 września. Zgłoszenia do Biura dzienników Maryana Hupczyca ulica Wiślna 2.

Rutynowana nauczycielka muzyki uczennica pierwszorzędnych sił naucz. udziela gry na fortepianie po przystępnych cenach. Wiadomość ul. Filipa 14 I p.

Anna Zakwiej ze Zaczarnicy rodem niechaj się zgłosi w celu sprzedaży gruntu. Adres: Pan Stanisław Stobiecki, Kraków, św. Jana 26. 1140

Uczni do terminu
poszukuje fabryka wachlarzy i różnych galanteryjnych artystycznych wyrobów. L. Kwapniewski Wiedeń XIV Karl Warterg. 7. 1155

Akademik stenograf, piszący na maszynach szuka zajęcia biurowego. „Skromne warunki“ poste restante Kraków za okaz. kw. ins. 1154

Trzy posady do objęcia!!!
jednak tylko dla pierwszorzędnych sił a m. podróżującego władającego językami polskim i niemieckim i dwóch agentów do rozsprzedaży piwa i chleba. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Antoni Tylko Kraków, Mostowa 12. 1061

Potrzebne są zaraz szwaczki i spódniczarki oraz dziewczynki do nauki za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Magazyn konfekcyi damskiej Antoniego Wrześniewskiego, ul. Jagiellońska róg Szewskiej I p. 1165

Wdowa młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, przyjmie posadę biurową, sklepową, zarząd domu, opiekę nad chorą, choćby li tylko dochodzącą, oraz przyjmuje wszelkie szycie, naprawianie, znaczenie i t. p. Łaskawe zgłoszenia „K. Ch.“ poste-restante za okazaniem kwitu insertowego. 117[illegible]

Wspólniczkę poszukuje posiadająca kilka tysięcy koron w zamian za pełne utrzymanie i zwrot kapitału. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin“ pod O. B. 10. 1173

Zdolnej staniczarki, kilka panien do pomocy oraz kilka dziewcząt do nauki poszukuje się. Wiadomość ul. Grodzka 48 II. p. 1174

Handlowiec młody, przystojny w braku znajomości na tej drodze pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym, mały posag wymagany. Anonimy do kosza, rzecz traktuję na seryo. Fotografia pożądana. Listy pod „A. F.“ proszę nadsyłać do biura dzienników Maryana Hupczyca. Kraków Wiślna 2. 1176

Poszukuje się zaraz zdolnej modniarki do magazynu mód „Aurelia“. Rynek Nr. 49, II piętro. 1178



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. [illegible]

Do sprzedania.

MASŁO DESEROWE
codzień świeże poleca skład towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6. 1108

SPRZEDAM ZARAZ
z powodu wyjazdu handel artykułów spożywczych i przyborów piśmiennych średniej wielkości przy pierwszorzędnej ulicy w nader korzystnych warunkach egzystencyi i rozwoju. Wiadomość: Jan Majewski Kraków, Szlak 22. 1140

Sprzedam Zakład fryzyerski na prowincyi niedaleko Krakowa z powodu wyjazdu pod przystępnymi warunkami. Wiadomość poste restante „Interes 700“ Kraków. 1162

Dom parterowy murowany o 4 stancyach z ogrodem w Prądniku czerwonym 32 do sprzedania Pałkowa. 1164

Teatr Kineton 1104
„Kinematograf“ w Rynku gł. Pałac Spiski z kompletnym urządzeniem zaraz do sprzedania.

Pointry
(wyżły angielskie) w wieku około 2, 12 i 15 miesięcy do sprzedania. Adres: Józef Dobrzyński Kraków, Sławkowska 12. 1116

Dnia 30 września odbędzie się
Licytacya
na 2 domy murowane. Okolica pośród fabryk, ocenione na 15 000 koron, potrzeba 6000 K reszta dług. Licytacya w Chrzanowie w Sądzie Nr. 17. Informacyi udzieli Wojciech Kocot w Trzebini wsi. 1168

Do wynajęcia.

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis-a-vis szkoły. 119[illegible]

Kuracyjne winogrona
najprzedniejsze gatunki deserowe, słodkie, duże, codzień świeżo zbierane 5 kg K. 3·25. **Śliwki** 5 kg. K. 2·25. **Miód** najprzedniejszej jakości, puszka 5 kg. K. 7.
L. Altneu, Versecz 10. Węgry. 1134

Koniecznością 1065
jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brux Nr. 2848 (Czechy).

Drób młody z roku 1910!
Gwarantowane żywo nadejście, opłatnie do każdej stacyi. 7 sztuk dużych tłustych kurcząt do pieczenia K. 5·40 4 sztuk tłustych, olbrzymich kaczek K. 6·10, 3 sztuki tłustych, olbrzymich gęsi K. 10·80. 10 funtów miodu prawdziwego K. 5·20 dostarcza opłacone za zaliczką 1169
G. PIZKHOLZ w Skałacie Nr. 250 (Galicya)

Krawiec męski H. WACŁAWEK
w Krakowie ul. Szewska 19 I. p.
poleca swoją pracownię od kilkunastu lat istniejącą zaopatrzoną w świeżo nadesłane dobre, ładne materyały.
Na sezon jesienny i zimowy pod bardzo korzystnemi warunkami, po cenach niskich wykonuję wszelkie roboty sumiennie na czas umówiony.
Prosząc o łaskawe poparcie, polecam się względom W. Panów. Z wysokiem poważaniem
H. Wacławek
krawiec męski 1109
Kraków, Szewska L. 19 I. p.

5-10 koron dziennie
pewnego, stałego i łatwego zarobku dla osób różnego zawodu. Niechaj każdy bezwłocznie prześle swój adres do firmy
Schaechter, Wiedeń 104—XVI 2.
Postfach Nr. 270. 1170

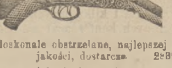
Niedościgły
jest wybór **w głównym katalogu obejmującym przeszło 3000 rycin, przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju**
c. i k. nadwornej firmy
JANA KONRADA
w Brüx Nr. 2860 (Czechy), który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła. 1066

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Zamiast kapeli fonografy i gramofony

funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych
JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2818 Czechy. Fonografy z 2 walcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznemi K. 22, 26. Zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona** 1025

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
ORAZ 1062
Szczotki
do wycierania nóg
polecają najtaniej
Reim i Spółka, Kraków.
Kalosze rosyjskie.

Strzelby do polowania

doskonale obstrzelane, najlepszej jakości, dostarcza 2839
c. i k. dostawca dworu
JAN KONRAD
Brüx Nro 2839 (Czechy)
Dubeltówka Lancaster z automatyczną odtykówką K 38, 48, 55, 65, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerles nowy model, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K. 112. Większy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, zawierającym 3000 illustracyi, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Ogłoszenie.
Celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej w Mikluszowicach dla gmin Dziewin, Gawłówek i Mikluszowice, z ludnością około 2500 głów, rozpisuje się niniejszem konkurs.
Płaca akuszerki wynosi 300 Kor. płatna w ratach miesięcznych z dołu.
Podania udokumentowane metryką urodzenia, świadectwem moralności, oraz dyplomem z ukończonej szkoły położnych, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Bochni najdalej do dnia 1 października 1910 r. 1172
Wydział powiatowy w Bochni.

NOWE KURSA
przygotowawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej
— rozpoczynam dnia —
3 września b. r.
Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 8— i od 3—6.
Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik [illegible], zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968

CODZIENNIE ŚWIEŻE
MASŁO
kuchenne i deserowe
poleca 1145
L. AKSMANN i Sp.
Kraków, Floryańska l. 31.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504

Ochraniaj twą żonę!
Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych:
Pani A. KAUPA, Berlin S. W. 295. Lindenstr. 51

Winogrona deserowe
duże, słodkie, co dzień świeżo zbierane, 5 kg przesyłka K. 3·50. **Brzoskwinie**, wybierane Koron 5·— **Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 7·50**
L. ALTNEU, Versecz 10, Węgry. 1008



Szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie.
Gmina miasta Krakowa otwiera z dniem 1 października 1910 szkołę gospodarstwa domowego dla kobiet. Kurs ten trwać będzie do końca czerwca 1911 i obejmuje gospodarstwo domowe, szycie bielizny, krawieczyznę, hygienę i towaroznawstwo.
Opłata 10 K. miesięcznie, warunki przyjęcia: ukończona szkoła ludowa i 16 rok życia, Wpisy od 25 do 30 września w kancelaryi szkoły ul. Pędzichów 15. 1178

Tom. Górecki
główny skład naczyń kuchennych
Kraków, Rynek 9 — poleca
Kompletną wyprawę kuchenną
z najtrwalszej emalii niewypryskującej
„SFINKS“
30 przedmiotów. Cena 50 koron.
Szczegółowe zestawienie na żądanie.
Wyłączna sprzedaż w Krakowie naczyń „Sfinks“. Tegoż wyłączny skład z Gmundorf.

F. & E. Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek Linia A-B 47.
na sezon obecny polecają w wielkim wyborze sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierści wielbłądziej, derki powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Brońmy się!
Stwierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przeźroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że muszą być w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibułek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka“, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kółek wyroby niemieckie bibułek przeźroczystych.
To ogromne powodzenie „Pobudki“, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibułek przeźroczystych! Zapałali oni też wskutek tego nienawiścią, toteż naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki“ — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.
Tym podstępnym działaniom Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiedzmy z całą godnością. **Nie kuście nas!** A więc, gdyby zamiast „Pobudki“ dawano Wam w trafikach lub kółkach inny wyrób bibułek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, **tylko domagajcie się koniecznie „Pobudki“.** Zachęcajcie drugich, by tylko „Pobudkę“ żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski. Zwycięstwo przemysłu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach!
Mr. W. BEŁDOWSKI
fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie. 1156

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

Medal bronzowy z wystawy rękodzieln.-przemysł. w Krakowie w r. 1879.
Magazyn futer A. Jachimskiego
w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825),
poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.** 1148
Medal srebrny Miast. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.
Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzaty z domki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112.** (Czeski las) Cennik materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 269

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie poleca:
Dra med. Stanisława Breyera:
„NOWE HORYZONTY“
Treść: Wstęp. — Materya. — Wszechświat. — Życie. — Najnowsze odkrycia okultystyczne. — Jaźń. — Podstawy etyki. — Religia. — Życie pozagrobowe.
Zdrowie. — Odporność. — Choroba. — Lecznictwo współczesne. — Lecznictwo przyszłości. — Głębsze przyczyny i celowość choroby.
Dyetetyka duszy. **Cena 3 korony**
Tegoż autora: Jak odzyskać zdrowie? Cena 1 kor. Domowy Podręcznik leczniczy. Cena 3 kor. Leczenie hypnozą. Cena 1 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1174

DRZEWKA OWOCOWE!!!
Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona
Szkółka drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych
poleca do sadzenia jesiennego: 1110
Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki i t. p.
HAARLEMSKIE CEBULKI KWIATOWE: Hyacenty, tulipany, narcyzy, tacety, krokusy, irysy i t. p. do hodowli w wazonikach i w gruncie.
CENNIK wysyłam każdemu darmo i opłatnie.
E. Freege, Kraków.

PALARNIA KAWY


poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.


Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JOZEF IWANICKI mechanik
Krakow, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.